

# SŁOWO

Wilno Sroda 4 sierpnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. saganon 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi  
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIĘSWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZENIA: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Warszawa, 3 go sierpnia.

Warszawa nie jest stolicą Polski. W tem oczywiście pojęciu, że stolicą jest syntezą umysłowości, ducha, charakteru całego kraju.

Zbyt długo Warszawa była tylko stolicą Królestwa. Wiek XIX był autokefalizmem Polski. Mieliśmy system autokefalizmu jeżeli chodzi o polskości, mieliśmy stolicę wspomnień i tradycji w Krakowie, stolicę pracy politycznej we Lwowie, stolicę trwania i oporu w Poznaniu, stolicę heroizmu bezradnego w Wilnie i w Warszawie stolicę... nadziei bezheroicznej.

To ostatnie określenie może za nadto jest zgrzytliwe. Ale Warszawę trzeba znać i poznać jej zalety, kryjące się poza wadami, poza błędami, poza zarozumiałością, pewnością siebie.

Dziwne, specjalnie warszawskie połączenie: blichtr, zarozumiałość, pewność siebie połączone jednocześnie z zupełnym, absolutnym brakiem szerszych, większych ambicji — i taką była zawsze Warszawa.

Nie, Warszawa nie jest stolicą Polski, zbyt indywidualna ma cechy. Przedewszystkiem powszechność uniesień. Czy tutaj ludzie mniej mają odwagi cywilnej, czy mniej są indywidualni, czy też jakos ich nerwy lepiej reagują na uniesienia powszechne? — Dość, że jak Warszawa się unosi to już cała, wszystkie ulice, piętra, poddasza i sutereny. I człowiek, który takiemu uniesieniu przeciwstawiałby swoje własne zdanie — od razu uchodzi nietylko za dziwaka lecz i za durnia.

Ogromnie płytkie rzuca przekleństwa Warszawa i strasznie łatwo jest tam zostać popularnym.

Teraz Warszawa pęcznieje. Pęcznieją ludźmi z innych dzielnic. „Najazd Galicjan” przedewszystkiem. Z tych się warszawiacy śmieją, a oni na warszawiaków patrzą z góry. Każdy z nich jest doktorem. „Byłem w ministerstwie” — powiadał mi jakiś Litwin — „a wyglądał to jak szpital, na każdym drzewie doktor i doktor”. Każdy z galicjan za nic ma człowieka, który doktorem nie jest, chyba, że ten człowiek jest Witosem, posłem od Piasta lub wogóle paskarzem.

Są też w Warszawie kwartaly „stoleczne”, są natomiast takie domy, które jeszcze żyją Warszawą prowincjonalną, Warszawą Gawałeczną, plotek, małych zazdrości i małych złości. Ta Warszawa prowincjonalna jest o wiele sympatyczniejsza od stolecznej. Tutaj zjeść można lepiej i zdrowiej i tutaj znają jeszcze mores i przed dziedzicem i przed panem hrabią. Tutaj czytują jeszcze „Kurjer Warszawski”, a nie „Express” i tak ten poczciwy „Kurjer” czytują, że nie pamiętają nic z niego prócz nekrologów, a już artykuły p. Koskowskiego uchodzą całkiem z pamięci. To jest Warszawa ulicy Kapucyńskiej, Miodowej, Bielańskiej, trochę Trębackiej, Warszawa Krzemińskiego i Müllera. Tutaj i właśnie i tylko tutaj żyją jeszcze ludzie, którzy pamiętają, jak pan ten lub ów jeszcze do Warszawy czwórka koni przyjeżdżał, konie w zajeździe ustawiał, sam w tym że zajeździe na otomanę się lokował, a dzieci mu zasypiały na posuwanych fotelach. Jakże daleko jest od nas ta Warszawa Bolesława Prusa.

Warszawa stoleczna, to stolki w kawiarni, gdzie się na ludzi palcami pokazuje (choć każda polska matka wie, że tak nieładnie). O tam siedzi Wieniawa-Długosowski, a ten z twarzą napwół czerwona to Tuwim. Ten to urzędnik z M. S. Z., a ten także ma nienormalne upodobania. O przyszedł Nowaczyński o to nikt, to jakiś minister.

Wszyscy są uprzejmi i grzeczni bo oto przyszedł pan z zarozumiałą miną — to agent z dyplomatycznej placówki zagranicznej.

A jeszcze jest Warszawa — o tylko jej nikt nie zna. Oto o kilkanaście wiorst w Warszawie jest cadyk-cudotwórca chasydzki i dwór jego pełen zabobonów, dziwactw, historycznej szarlatanerii i całkowitej z mroków średniowiecza wywołanej ciemnoty. I wpływy takich cadyków sięgają ulic warszawskich. I o nas się ocierają ludzie, tacy jak Tuwim, którzy wyrósł z takiego środowiska. Ale my nic nie wiemy o wszystkich tych egzotyzmach.

Wreszcie widziałem raz inną Warszawę. Oto codzienność życia przetrwał Światłak. Przez trzy dni trzeba się było oderwać od zajęć codziennych, od maszyn do pisania, od świeżych bułek i nekrologów w „Kurjerze Warszawskim” i myśleć co

## Walki z opozycją pod Moskwą.

Według wiadomości z Moskwy, opozycja z każdym dniem nabywa coraz nowe sily. Na plenum C.K.W. opozycja wystąpiła z obszerną deklaracją, w której domaga się urzeczywistnienia postulatów, sprzeciwiających się dotychczasowej polityce partii. «Izwiestija» charakteryzują tę deklarację, jako otwarte wypowiedzenie wojny.

Donoszą z Moskwy o masowych represjach, stosowanych względem opozycji. GPU aresztowało 66 osób; w jacejkach wojskowych 143 żołnierzy. Prócz tego zwolniono z GPU 24 osoby. Jednocześnie ze szkół oficerskich wydano 228 osób. Jednocześnie aresztowano moc urzędników państwowych i kolejowych. Ogółem liczba aresztowanych przenosi 600 osób.

W Kremlu rozbrojono i aresztowano dwie roty wojskowej szkoły, które przybyły dla utrzymania warty przy rządzie. Do Moskwy sprowadzono automobile pancerne i tanki.

Donoszą z Tuły, że rozbrojono tam specjalny pułk III ciej międzynarodówki, przyczem aresztowano 11 dowódców.

GPU wykryło, że w miejscowości Wiszniaki, wzdłuż drogi żelaznej z Moskwy do Kazania, znajduje się tajny arsenał, operacyjnej grupy, przygotowany do powstania. Arsenał ochraniający był oddziałami zbrojnymi opozycji. W tym kierunku wysłano automobile pancerne i jeden pułk piechoty. Po dłuższej walce, prowizoryczna forteca opozycjonistów została zdobyta i obrońcy aresztowani.

## Paryskie Zgromadzenie Narodowe.

PARYŻ, 3.VIII. PAT. Havas przypuszcza, że Zgromadzenie Narodowe zbierze się w Wersalu 10 bm. poczem tegoż dnia sesja parlamentu zostanie zamknięta. Przed sesją jesienną Izby zostałyby zwolone jedynie w razie koniecznej potrzeby. Wynika stąd, że ratyfikacja układów waszyngtońskiego i londyńskiego w sprawie uregulowania długów nie nastąpi przed otwarciem zwykłej jesiennej sesji parlamentu.

### Program prac rządu p. Poincaré.

PARYŻ, 3.VIII. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu w sprawie dyskusji nad projektami finansowemu, zabrakł głos prezesa Rady Ministrów Poincaré. Przedstawiając obecną sytuację premier zaznaczył, iż wobec zwykłego kursu funtu szterlinga i dolara, co niweczy obliczenia budżetowe, zachodzi absolutna konieczność podjęcia nowych wysiłków. Zniesienie podsekretarjatów Stanu świadczy o woli rządu w kierunku przeprowadzenia oszczędności. Zdaniem premiera, przed stabilizacją franka należy bezwarunkowo podnieść jego kurs. Należy również zapewnić możliwie najszybciej powrót do kraju wywiezionych zagranicę kapitałów.

Następnie Poincaré dodał, iż przedstawi jutro Izbie Deput. projekt kasy amortyzacyjnej, oraz szereg innych projektów upoważniających rząd do zawarcia z Bankiem Francuskim konwencji mającej na celu zapewnienie stabilizacji franka i podniesienie jego kursu.

### Ograniczenie obrotu dewizami.

PARYŻ, 3.VIII. PAT. Rząd francuski złożył już Izbie Deputowanych projekt ustawy potwierdzającej umowę z Bankiem Francuskim w sprawie operacji nabywania i sprzedawania dewiz zagranicznych oraz kontroli nad temi operacjami. Poincaré zażądał od parlamentu wypowiedzenia się w tej sprawie jeszcze przed zakończeniem sesji.

## Briand o polityce zagranicznej.

WIEDEŃ, 3.VIII. PAT. Neue Freie Presse zamieszcza rozmowę swego paryskiego korespondenta z Briandem na temat polityki zagranicznej Francji. Briand oświadczył, że polityka zagraniczna Francji pozostanie nie zmieniona.

Poincaré objął rząd celem załatwienia kwestji finansowych. Politykę locarneską będzie obecny gabinet prowadził nadal. Polityka ta oznacza politykę porozumienia z Niemcami. Briand jest przekonany, że bez zbliżenia między Francją a Niemcami nieda się przywrócić równowagi europejskiej.

Zamierzam — mówił nakoniec minister — pojechać jesienią znowu do Genewy, aby współdziałać przy przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów. Pobyt mój w Genewie da mi sposobność do rozmów z niemieckimi mężami stanu, których to rozmów celem będzie możliwie daleko idące zbliżenie gospodarcze między Francją a Niemcami.

## Sympatje rumuńskie dla Polski.

GDAŃSK, 3.VII. Pat. W wywiadzie z Baltische Presse rumuński minister spraw zagranicznych Mitileu powiedział o Polsce co następuje: Dla Polski żywiej jaknajwiększą sympatję. Na ostatniej konferencji Malej Ententy przyjęto z dużym zadowoleniem wiadomość o wznowieniu sojuszu polsko-rumuńskiego. Stwierdzono tam z największą radością, że przebieg ostatnich wypadków pozwolił państwu polskiemu poświęcić się na równi z Małą Ententą polityce gruntuwaną pokoju.

## Azja dla azjatów.

LONDYN, 2—Vill. Pat. Times donosi z Tokio, że 1 bm. rozpoczęła się w Nagasaki konferencja panazjatycka przy udziale 51 delegatów z Japonii, Indyi, Filipinów, Sjamu i Korei. Chiński delegat nie brał udziału w konferencji z powodu zatargu z Japończykami.

NAGASAKI, 3.VIII. PAT. Na odbywającym się tu kongresie panazjatyckim omawiano poszczególne artykuły projektu stworzenia Ligi Narodów azjatyckich, odrzucając propozycję ustalenia Tokio jako siedziby tej instytucji. Jak podaje Reuter, liczne organizacje kupieckie i robotnicze w Chinach występują przeciwko konferencji panazjatyckiej, oskarżając Japonię, że dąży ona do osiągnięcia tą drogą swych własnych celów.

## Prof. Władyczko na kongresie neurologów.

GENEWA, 3.VIII. Pat. Rozpoczął tu obrady kongres neurologów. Polskę reprezentuje profesor Uniwersytetu Wileńskiego Władyczko.

zdecyduje człowiek, który w błękitnym mundurze wszedł sobie na trzeci most. A wtedy wśród tych kul widać Warszawę, która się nie bała. Ród niewieści patrzył na kulę, tak, jak gdyby po to one stały, aby właśnie Warszawianki miały na cę patrzeć. I za te spokojne patrzenie na kulę przyjmijcie niewiasty Warszawy w postaci najpiękniejszej waszej przedstawicielki serdeczne ucałowanie rączek.

Okazja! Pragnąc się wycofać z interesów Okazja!  
przyjmę do 3/4 współnika  
do dużego PRZEDSIĘBIORSTWA  
i starego GOSPODARSTWA  
w pełni powodzenia  
w WARSZAWIE.  
Oddam zarząd. Wiadomość:  
WARSZAWA, Hortensja, 5—16,  
SZLUPOWICZ.

## Nasze stosunki z Łotwą.

Ryga, 2 sierpnia 1926 r.

Przed paru tygodniami «Słowo» pomieściło wiadomość o rozpoczęciu w czasie najbliższym procesu przeciw 10 Polakom, zamieszkałym na Łotwie, pod zarzutem «zdrady stanu».

Wiadomość ta wymaga wyjaśnienia, zwłaszcza wobec faktu, że, dzięki uślisnym staraniom pewnych czynników, utrwalilo się wśród części społeczeństwa w Polsce przekonanie, że kwestja polska na Łotwie redukuje się tylko do irrenty grupy b. obszarników, majątki których zostały przez zaprzyjaźnioną Łotwę, na modłę sowiecką, zsojalizowane czy też znacjonalizowane, właściciele zaś przymusowo wyrugowani z swych siedzib, na co nie zdecydowali się nawet pozostający «w stanie wojny» z Polską Litwini. Fakt wytoczenia procesu przeciw Polakom na Łotwie identyfikować już w żadnym razie nie sposób obszarniczą nie można. Chodzi tu już nie o właścicieli ziemskich, bo większość tych zmuszona szukać pracy obecnie w Polsce, ale o pozostałych na Łotwie Polaków, którzy obszarnikami nigdy nie byli.

Przestępstwo ich polegało na tem, że ośmielił się oni protestować i oponować przeciw przymusowej zmianie przez władze miejscowe w paszportach, w rubryce «narodowość», słowa «Polak» na słowo «Białorusin», jak to miało miejsce rok temu, gdy gorliwi w swym dziwnym patriotyzmie urzędnicy te «poprawki» czynili w dzisiejszej Łatgalii, a zwłaszcza w sześciu gminach powiatu Brasławskiego, anektowanych w 1920 roku, korzystając z ofensywy bolszewickiej, przez Łotwę. Znanym jest fakt, gdy w roku zeszłym parę dziesiątków Polaków wtrącono do więzienia pod zarzutem rzekomo chęci oderwania t. zw. Infant Polskich i sześciu gmin od Łotwy w celu przyłączenia tych ziem do Polski. Najbliższa przyszłość pokaze o ile te zarzuty były słuszne i usprawiedliwione.

Mimo tych wszystkich represyj przeciwko Polakom, w prasie naszej pisze się dużo o polonofilistwie «Łotwy», co w odniesieniu do polityki zagranicznej, częstokroć niepozbawione jest racji.

Jak dalece jednak dyplomacja p. Ładosia i Neumana potrafiła zaprzepaścić sprawę polską na Łotwie i nie wyzyskać odpowiednich momentów, niech świadczą ostatnie wypadki zaśle na tle stosunków litewsko-łotewskich.

Tego samego dnia, gdy lotewski minister spraw zagranicznych bawił w Kownie w sprawie zacieśnienia stosunków litewsko-łotewskich, pismo lotewskie «Rigas Zinas» zamieściło zmienny artykuł p. t. «Państwa bałtyckie, Litwa i Polska».

Pismo to wywodzi, że na przeszkodzie ku zawarciu związku z Litwinami znajduje się Wilno, którego rząd litewski nie zrzeka się. «Litwini, pisze autor, dotąd nie zrekli się prentensji na to miasto, wśród ludności którego przeważają Polacy. Wilno — stolica państwa litewskiego — nie jest obecnie w litewskim obrębie etnograficznym».

Bądź co bądź Litwini za wszelką cenę pragną odzyskać dawną siedzibę Gedymina. Jest to romantyczna pozostałość od czasów odrodzenia narodoewego, z czego Litwa tak prędko się nie wyleczy. «Czyż zaprawdę damy zginać idei związku państw bałtyckich, o którą tak gorąco zabiegał nieboszczyk Mejerowicz, najlepszy nasz dyplomata i poważny mąż stanu?» «Faktycznie rządzi Polską marszałek Piłsudski, stary przyjaciel Łotyszów».

«Próbowano nas straszyć polskim imperjalizmem. Jednak zawiązując temu «imperjalizmowi», mamy z Pol-

ską wspólną granicę, polskie też terytorjum przykrywa południową część Łatgalii i Dynaburg».

Wreszcie pismo oświadcza w tonie stanowczym: «Bądźmy chociaż raz szczerzy i przyznajmy, że nasz był strategiczny ze względu na niebezpieczeństwo od wschodu jest zupełnie bezpieczny i został osiągnięty tylko dzięki temu, że Polacy mają w swem posiadaniu Wilno. Jakież większe zmiany w tem mogą tylko zmącić ustabilizowaną już równowagę w zachodniej Europie».

Artykuł ten, rzecz zrozumiała, wywołał w Kownie bardzo nieprzychylne wrażenie i wniósł poważny dyssonans w powitalne dytyramby prasy kowieńskiej, z okazji wizyty ministra Umanisa.

Bardzo jest nam przyjemnie, że Łotysze piszą takie rzeczy, że wykazują swą wdzięczność Polsce, za pomoc okazaną im w r. 1920 od nawy bolszewickiej, że są przyjaźnie względem Polski i Polaków usposobieni, ale stokrót wolelibyśmy aby zechcieli to okazać w praktyce i dowiedzieć swę przyjaźni i wdzięczności w czynach, a nie pustych słowach.

Tymczasem dzieje się wbrew przeciwnie. Z wielkiem zdziwieniem społeczeństwo polskie na Łotwie dowiadywa się o nowym kroku zaprzyjaźnionej Łotwy.

Dnia 30 lipca rb. minister spraw zagranicznych p. Umanis, b. premier, uchodzący za przyjaciela Polaków, (Kawaler Wielkiej Wstęgi Ord. «Polonia Restituta»), oświadczył dziennikarzom, że w myśl zawartej z Litwą, na zasadzie wzajemności umowy, Łotwa zobowiązała się do pozostawienia 157 obywatelom litewskim prawa zachowania swoich nieruchomości na Łotwie.

Dziwną się wydaje ta wiadomość, gdy się weźmie pod uwagę, że od 2 lat bezskutecznie czynione są starania o pozwolenie obywatelom polskim zachowania pozostawionych im na Łotwie 50 cto hektarowych resztek a również nieruchomości miejskich, które w myśl dekretu rządu lotewskiego winny być likwidowane do czerwca roku przyszłego. Jest to tem dziwniejsze, że cały szereg obywateli lotewskich dotąd najspokojniej zachowują swe nieruchomości w Polsce. Ten krok Łotwy jest tylko jednym z epizodów w całym szeregu aktów nieprzychylnych względem polskości na Łotwie. Prześladowanie Polaków w dziedzinie potrzeb kulturalnych i oświatowych niejednokrotnie było poruszane w prasie polskiej miejscowej i w Polsce. Fakt ostatni jest nader jednak pouczający, i charakterystyczny w stosunkach Łotwy i Polski i świadczy że stosują się dwie miary — jedna względem Polaków — druga względem Litwinów.

## Sejm i Rząd.

Konflikt Sejm—Senat.

WARSZAWA, 3.VIII. (tel. wt. Słowa) Konflikt między Sejmem a Senatem zostanie prawdopodobnie załatwiony w ten sposób, że jutro Prezydent ogłosi ustawę o zmianach Konstytucji i pełnomocnictwach, przetem artykuł 44 konstytucji będzie ogłoszony w sensie sejmowym.

Marszałek Trąpczyński jednak takiemu załatwieniu sprawy się sprzeciwia i w związku z tem odbył dziś z Premierem konferencję. Konferencja ta jednak do uzgodnienia poglądów nie doprowadziła.

Są dwie możliwości załatwienia sprawy: albo ustawa będzie, jak wyżej, ogłoszona w sensie sejmowym, albo też ogłoszenie jej zostanie wstrzymane na dzień, aż się zbierze Senat, który napewno nie zechce stawiać sprawy na ostrzu noża i znajdzie potrzebne 2/3 głosów dla przyjęcia spornego punktu.

### Rada prawnicza.

WARSZAWA, 3.VIII. (tel. wt. Słowa) Rząd projektuje stworzyć Radę prawniczą vel prawodawczą, dotychczas jednak nie można nic powiedzieć ani o terminie powołania Rady do życia, ani o jej kompetencjach, ani o składzie.

Pułk. Paszkiewicz i pułkownik Anders.

Pisma warszawskie donoszą, że Ministerstwo Spraw Wojskowych zaproponowało pułkownikowi Gustawowi Paszkiewiczowi dowództwo piechoty dywizyjnej 1-szej dywizji legjonowej.

Jednocześnie pułk Anders otrzymał propozycję objęcia dowództwa brygady kawalerji, konsystującej w Siedcach, a składającej się z 3 go pułku szwoleżerów i 2 go pułku ułanów.

### Teatr Bogusławskiego.

WARSZAWA, 3.VIII. (tel. wt. Słowa) Premier Bartel cofnął subdyja dla teatru Bogusławskiego, wobec czego teatr ten zostanie zamknięty.

### Giełda w Warszawie.

WARSZAWA, 3.VIII. (tel. wt. Słowa) Kurs dolara na czarnej giełdzie notowano dziś 9,07. Bank Polski płacił, jak już od dłuższego czasu, 8,98.

Na giełdzie akcyjnej najwięcej poszukiwane były akcje Banku Polskiego.

Zmiana statutu Banku Polskiego.

WARSZAWA, 3.VIII. (tel. wt. Słowa) Jutro odbędzie się u p. Klarnera konferencja, dotycząca zmiany statutu Banku Polskiego. Na konferencji obecny będzie p. Kemmerer oraz zarząd Banku Polskiego.

Oszczędności w M. S. Wewn.

WARSZAWA 3.VIII. (tel. wt. Słowa) Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło okólnik, w którym podnosi wielkie oszczędności jakie zdołato zrealizować. Między innymi ministerstwo uchyliło dalsze prowadzenie przez władze administracyjne I i II instancji aż 47 najróżniejszych wykazów ewidencyjnych.

CASCARINE  
LEPRINCE  
L E C Z Y  
PRZYCZYNY I SKUTKI  
ZATWARDZENIA  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

W. Z. P. Nr. 34 Wilno, 15.VII 1925 r.

dzieli te narody. Obecnie takie uregulowanie jest trudniejszym niż przed paru laty (co zawiązaniem należy p. Ładosiowi i jego popiecznikom), ale zupełnie możliwym i koniecznym; trzeba z obu stron tylko dobrej woli i intensywnej pracy. Miejmy nadzieję, że oczekiwany obecnie w Rydze nowy poseł Polski p. Łukasiewicz, sprosta temu ciężkiemu zadaniu dla dobra obu Państw i obu Narodów.

Zb. T.

# ECHA KRAJOWE

## Szkola rolnicza w Bukiszkach.

Autobusem niecała godzina od Wilna, w kierunku Mejszagoty. Okolica typowo podwileńska: faliście pagórki, tu i tam rzadkim porośnięte lasem, wśród nich pola żytem bielejące, zielone kartofliska, i rozległe obszary dzikiej paszy. Z prawej strony drogi jakiś sad owocowy, jakaś grupa drzew, jakieś dachówki kryte dachy—to Bukiszki. Folwark nadany ongiś Bożeranowowi, jednemu ze współpracowników Murawjewa, dziś osadnikom rozparcelowany. Niektóre parcele odlegione prawie leżą—inne żyć zaczynają powoli. Ośrodek folwarku—setka dziesięcin—władza dziś sejmik Wileńsko-Trocki. I to jest właśnie najciekawsza rzecz w okolicy.

Jest to bowiem ferma modelowa i szkoła rolnicza. Zaledwie początki istnienia—p. Jacek Jeleniewski, uczy-ny-agronom z Razumowskiej Akademii, dyrektor szkoły i fermy od roku niespełna tu pracuje; a inicjatywę i wynikiom pracy już przyjrzeć się warto, już jest się czego uczyć.

Dwór dawny pod kierunkiem p. inż. Szopy odnowiono, dachówką pokryto, przystosowano do potrzeb szkoły: korytarz, sala wykładowa, jadalnia, kuchnia, sypialnie; wszystko białe, wszędzie czystość wzorowa; jest wodociąg, jest łaźnia. Początek gabinetu botanicznego, gabinetu fizycznego. Na ścianach masa tablic z rolnictwa i hodowli. — Cel nauki: umiejętnie gospodarzenie na własnym zagoniu: nie ekonomów, nie urzędników ma kształcić szkoła, ale oświeconych gospodarzy. Więc i kurs do tego praktycznego celu jest zastosowany: rolnictwo, hodowla, ogrodnictwo, trochę rachunkowości—a wszystko jak najpraktyczniej brane, jak najściślej związane z doświadczeniem; sami uczniowie pracują na 30 hektarach szkolnego gruntu, sami na własnym polu robią próby nawozów sztucznych, próby nasienia, próby uprawy. Prawidła hodowli poznają we własnej oborze, pszczołnictwo w pasiece, której na ten cel uczęszcza szkoła p. Brenszlejnowa. Personel nieliczny; p. Jeleniewski jest duszą zakładu: on kieruje internatem, on sam rolnictwo i hodowlę wykłada. Dwóch innych nauczycieli mu pomaga; ks. Dronicz, wikariusz z Kalwarii, dojeżdża z nauką religii. Kurs roczny jest tylko, to główna trudność, informuje nas p. Jeleniewski. Tyle rzeczy trzeba nauczyć, tyle pokazać, tak wiele trzeba zrobić dla wychowania ucznia!

Idziemy obejrzeć pola; właśnie uczniowie rzną sierpami półka doświadczenia różnego gatunku żyta: Wysoko Litewskie, Bieniakońskie, i inne gantunki, na drobnych, pięćdziesięciometrowych działkach posiane są osobno zbierane, ważone, obliczane. Widać stado krów z pięknym, rozrosłym, czerwono-polskim buhajem. Słońce złoci gnładą jedwabną szerzą żywego jak ogień ogiera, o stalowych skrzydłach zda się nogach, o szerokiej, jak brama piersi. Dość spojrzeć, by wesołemu jego oku, w szerokich chrapach, czujnych uszach, by w wicherze na gładkiej szczy, w obszarze ogona poznać szlachetną krew Niedźw, co szła do nas przez Sanguszkowską Sławutę. Ogładamy budynki gospodarskie: porządnie odnowione, obszernie, trwałe.

Kiedy się tak po tej młodej, nowopowstałej szkole rozglądam—wiele myśli się budzi. Cieszy serce bujność inicjatywy, w podziw wprawia serdeczne oddanie się personelu, szczerze zamiłowanie p. Jeleniewskiego do swego dzieła, jego fachowa pewność w pracy. Lecz jedna cecha szczególnie rzuca się w oczy, cecha, którą nie łatwo u nas znaleźć: oto praktyczność, realność przedsięwzięcia. Nie mówię o samem zorganizowaniu gospodarczej części szkoły, na zasadzie samowystarczalności: ferma mo-

delowa ma utrzymać szkołę, której uczniowie opłacają ponadto po sześć pudów zboża miesiecznie, jako skromne wyrównanie za życie. Chcę mówić o realności samego zakładu. Tak często u nas się widzi rzeczy wyrosłe z teorii, od życia oderwanej; tak często w teorii zapatrzeni, „pryncypialnie“, po rosyjsku zatłuwamy sprawy, nie myśląc o realnych potrzebach; teoria zbyt upraszczająca przejawy życia, tworzy tak często dzieła niepotrzebne, nieraz szkodliwe. Ołóż szkoła w Bukiszkach jest antytezą takiej teorii: nie wykonowywał jej przy biurku żaden dedukcyjnie myślący konceptualny ministerjalny, lecz powołała ją do życia myśl obywatelska, prosto i praktycznie rozumiejąca proste, codzienne potrzeby kraju. Nie uważam, by należało zawsze „iść za głosem narodu“. „Populus est ducendus, non sequendus“ — naród prowadzić trzeba, nie iść za nim; a paradokso-sowi „głos narodu — głos Boga“ zbyt często przeczy historia i Pismo święte. Ale nieraz wśród tych najszerzych mas, w głowach rozsądnych wiejskich gospodarzy jest zdrowy sąd, rozum gospodarski, który odrazu umie osądzić tę czy ową pracę. Szkołę w Bukiszkach ten zdrowy gospodarski rozum odrazu ocenił: świadczy o tem napływ uczni z całego województwa: są chłopcy z pod Oszmiany, z Wilejskiego, z Lidzkiego powiatu; mimo, że szkoła rok niespełna istnieje, jest uczni z górą trzydziestu; a największa ich ilość — bo aż trzecia część — z najbliższej okolicy, z pośród tych ludzi, którzy bezpośrednio na szkołę w Bukiszkach patrzą — i widzą najlepiej prawdziwą jej wartość.

Zdaje się, że typ szkoły, jakiego wzór mamy w Bukiszkach, najbardziej wymaganiom rolniczemu kraju odpowiada; i można mu nie tylko życzyć świetnej przyszłości, lecz i bez obawy pomyłki światłą przyszłość wróżyć.

X. W. M.

### ŚWIĘCIANY.

— (t) Władze wojewódzkie zapobiegły pożyczki. Władze wojewódzkie zatwierdziły uchwałę święciańskiego pow. z w. komunalnego w sprawie zaciągnięcia pożyczki: jedną w kwocie 13 tys. zł. na budowę ogniotrwałego m. sejmik zaciągnąć od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, o drugą na roboty drogowe ma starać się w Ministerstwie Robót Publicznych.

## W sali „Lutnia“.

„Galganek“ komedia w trzech aktach Daria Nicodemiego.

Bezpretensjonalny, prosty, osnuty na nitych podstawach, ale wdziesiętną rolę postaci tytułowej, utwór dobrego i płodnego dostawcy scen, ma sporo wadliwych, zakłębionych w postaci nawiętego, pełnego sprytu dziewczęcia, dokola którego krąży cała „akcja“.

Nicodemi osnuwa swoje sztuki sceniczne na rolach kobiecych, bardzo wdzięcznych do odtworzenia, dając wykonawczyniom szerokie pole do popisu, do rozwinięcia całej skali uczuć i efektów dramatycznych, lub komicznych, do precyzyjnego rysunku postaci i t. d.

Kobiety Nicodemiego pomyślane są jako dwa kontrasty—typ dodatni, dobry, naiwny, wdzięczny i—typ zgoła ujemny—zły, przewrotny, wyrafinowany, interesowny. Tak też jest i w komedii „Galganek“, co w wyniku daje doskonałe efekty sceniczne przez krzyżujący się w szeregu scen kontrast tych typów. Tyle dla ścisłości trzeba dodać, że ów typ dodatni —bohaterki głównej—jest często znacznie zindywidualizowany (jak Galganek naprzykład).

Dzięki owemu Świderkowi (jak nazwał tłumacz—p. J. Iwaszkiewicz—bohaterkę) słucha się komedii z żywym zainteresowaniem, pomimo całej bladości fabuły i nikłość „akcji“. Dlatego też warunkiem powodzenia utworu Nicodemiego jest właściwa, z talentem przeprowadzona, interpretacja roli Galganki.

P. Pilati warunkowi temu z powodzeniem zadośćuczyniła. Jej Galganek był podłokiem w miarę wdziesiętnym i naiwnym, kapryśnym i „kobie-cym“, a kilka scen tchnęło prawdziwym liryzmem i przeczuleniem.

Prośba do artystki, której debiut u nas uwieńczony został znacznym powodzeniem, aby sceny aktu drugiego i trzeciego nieco urozmaiciła, nie popadając w monotonny, jednostajny liryzm.

Z pośród wykonawców byli, jak zwykle, na wysokości zadania, p. H. hendlingerówna w roli „zawiedzionej“ kochanki i p. Woltejkę w epizodycznej scenie nieznanego.

P. Łubiakowski, pomimo heroicznych wysiłków, komedii „nie położył“. Niechże Galganek jaknajdłużej bawi i rozczula widzów fragmentem z dziejów swego życia.

W. P.

Lekarz-**M. Goldbar** powrócił i wznowił przyjęcie chorych.  
**Ul. WIELKA 26 m. 1.**  
W. Z. P. 5665 VI.

# Wileński Bank Ziemi

rozpoczyna zmianę zarejestrowanych listów rublowych w naturze i kuponów od nich na listy zastawne.

Listy złożone będą się wydawały tylko na mocy deklaracji na listy i takichże na kupony. Deklaracje ze szczegółową instrukcją wydają się w Banku w cenie 10 groszy za egzemplarz i mogą być wysłane pocztą po wniesieniu wyżej wymienionej ceny i kosztów znaczka pocztowego. Wypełnienie deklaracji na żądanie klientów może dokonywać Biuro Poddań Towarzystwa Opieki nad dziećmi, mieszczące się w gmachu Banku pokój Nr. 12.

Bank zacznie przyjmować deklaracje od dnia 2-go sierpnia r.b. Każdemu kto złożył deklarację zostanie wyznaczony dzień, w którym będzie mógł otrzymać w kasie listy zlotowe. Na żądanie listy zlotowe będą się wysyłały pocztą na koszt ich właścicieli.

## Kwestja teatralna.

A po miastach t. zw. „provincjonalnych“ (w stosunku do stołecznej Warszawy) co się dzieje w dziedzinie teatrów? Panuje absolutny chaos. Każda dyrekcja „przeprowadza“ swoje, własne zamierzenia i tendencje artystyczno-socjalno-obyczajową, własną ideologię. Najczęściej—gdy dyrektor nie do zbytku „bujaj po niebie“—ma przedewszystkiem na względzie zubożony cel: wzięcia końca z końcem. Po przez jaki repertuar idzie się ku temu celowi—mniejsza. Właściwie nie „mniejsza“! Przystosowuje się repertuar do... warunków miejscowych. Bo co innego robić? Być—albo nie być. Oczywiście, że przedewszystkiem: istnieć.

Na przeciwnym biegunie stoi dyrekcja całkiem „ideowa“. Mieliśmy tu w Wilnie najdoskonalszy, typowy okaz prowadzenia teatru nieszkadzającego „ideowo“ Redutę. Reduta uczyniła wiele dla teatralnej w Wilnie kultury, potruszyła umysły, sporo dała estetycznych, najszlachetniejszych wzorów, ale też i popełniła błędów nie mało. Był to przedewszystkiem teatr eksperymentalny, „przeprowa-

dżający“ pewną ideę, nie liczący się z publicznością. Nie własną wyraża opinię. Wystarczy mi zacytować to, co „Kurjer Wileński“, nieznanymi przez całe miasteczko od grudnia do maja, dość mocnego a bez zastężeń i uwielbienia dla imprezy p. Osterwy, zdecydował się nareszcie napisać o niej—lecz dopiero aż 17-go czerwca: „Reduta—czytaliśmy tam przecierając oczy—walcząc z jednej strony z warunkami finansowymi, z drugiej tonąc we własnym odrębnym kręgu pojęć o zadaniach teatru, nie mogła zadośćuczynić potrzeb wileńskiej publiczności. Stwierdzić należy—czytaliśmy dalej—że tak wybród sztuk jak i obsada ról pozostawiało nieraz sporo do życzenia. Cały repertuar obcy pozostał nam przez ubiegłą zimę niezany, w myśl mylnej zasady by tylko polskie sztuki dawać. Pogodnych i wesołych rzeczy mieliśmy o wiele za mało, zbyt dużo grano sztuk znanych w Wilnie na pamięć. Na ogół teatr uczenieli, teatr eksperymentalny ma miejsce tylko w stolicy. U nas gdzie jest jedynym teatrem i musi uwzględnić potrzeby publiczności a dopiero potem swoje cele własne albo się spacy albo upadnie.“

Podobnież tak patrzył z daleka na poczynania Reduty w Wilnie, a bez-

stronnie opinował i pisał, nie mógł nie zwrócić uwagi na wielokrotne jej zbaczania na błędną drogę. Opinię tę ujął nader trafnie Wacław Grubiński („Kurjer Warszawski“ Nr. 104) w następujących słowach:

„Chodzi się chętnie do teatru, w którym występuje Frenkiel, Kamiński, Węgrzyn, Leszczyński, Jaracz, Przybyłko-Potocka, Junosza-Siępowski, Malicka i in., ale unika się teatru, w którym występują sami trzeciordni aktorzy. Sztuka jest dziedziną, w której pociąga przedewszystkiem talent. Teatr bez talentów aktorskich jest nonsensem. Osterwa naprzykład zapomniał stworzyć teatr z siódmego popędu ludzi nieuważanych i dopiero widząc, że nie wybrnie, ratował „Redutę“ Jaraczem, sobą, Zelterowiczem, Duiębianką... Sam świetny artysta i indywidualność sceniczna, pełna powabu, wbił sobie w głowę, że praca zastępuje talent i że osobisty urok nie odeżywa w czynności artystycznej najmniejszej roli. Popętnił srogi błąd. W przeciwieństwie, że tworzy teatr, tworzy manekina teatru.“ Zrazu bardzo zaciekawiona nową placówką artystyczna publiczność uczęszczała do „Reduty“ tłumnie, a potem sznurczkiem coraz cieńszym, albowiem prędko się spo-

## Anglja i Ameryka interwenjują w Meksyku.

LONDYN, 3 VIII. PAT. Daily Telegraph donosi z Meksyku, że rozporządzenie rządu meksykańskiego w sprawie przejścia na własność państwa kościoła amerykańskiego w San-Jose ma bardzo wielkie znaczenie ponieważ jest prawdopodobem, iż spowoduje to wspólne wystąpienie Waszyngtonu i Londynu. Natomiast Times donosi, że departament stanu Stanów Zjednoczonych zdaje się być zdecydowanym nie mięszać się do konfliktu dopóki to będzie możliwe.

W kołach waszyngtońskich panuje przekonanie, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zachować w powyższym zatargu absolutną neutralność. Rząd ten kieruje się zasadą wolności religijnej i politycznej nie ma zamiaru mięszać się do sporów religijnych powstałych w zaprzyjaźnionym państwie sąsiednim.

RZYM, 3.VIII. PAT. Dzienniki donoszą, że Stolica Apostolska zwróciła się w drodze dyplomatycznej do Stanów Zjednoczonych w celu uzyskania zgłoszenia dekretów anty-kościelnych w Meksyku.

MEKSYK, 3.VII. PAT. United Press. Dotychczas zaburzeń utraciło życie 26 osób razem z kobietami i dziećmi. Ostatnie starcie miało miejsce w Tampice, gdzie katolicy sprzeciwili się zamknięciu przez władze katedry. Zabito prztem 1 osobę i kilka raniono.

## Zaburzenia w Meksyku.

PARYŻ, 3.VIII. Pat. New-York Herald donosi z Meksyku, że nowe przepisy dotyczące dóbr kościelnych rozciągnięto również na własność należącą do protestantów amerykańskich. Konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Meksyku złożył przeciwko temu protest. Ten sam dziennik donosi z Bronsville (Texas) że wielu byłych liderów meksykańskich gromadzi ludzi i amunicję w celu skorzystania z obecnych zaburzeń i wywołania w Meksyku rewolucji.

## Z kotła Bałkańskiego.

LONDYN, 3—VIII. Pat. W sprawie sensacyjnej pogłoski podanej przez prasę londyńską jakoby rząd jugosłowiański zawiadomił rządy mocarstw europejskich oraz Ligę Narodów, iż w razie najazdu komitady na terytorjum jugosłowiańskie wojska jugosłowiańskie ścigać będą najeźdźców nawet na terytorjum bułgarskim, podsekretarz Stanu spraw zagranicznych oświadczył w Izbie Omin, iż rząd brytański nie otrzymał potwierdzenia wiadomości o tem, jakoby wojska jugosłowiańskie otrzymały takie rozkazy.

Należy jednak przypuszczać—zaznaczył dalej przedstawiciel rządu angielskiego—że gdyby bandy macedońskie silnie liczebnie przekroczyły granicę, wojska jugosłowiańskie otrzymają rozkaz ścigania ich lecz tylko na pograniczu bułgarskim. Rząd angielski ze swej strony śledzić będzie tę sprawę.

## Kryzys strajku węglowego.

LONDYN, 3.VIII. Pat. Przebieg zatargu w przemyśle węglowym nie wyklucza możliwości takiego rozwoju wydarzeń, który wymagać będzie obecności w Londynie najbardziej zainteresowanych członków rządu. Z tego powodu najprawdopodobniej premier Baldwin, który zamierzał wyjechać do Aix les-Bains zaraz po zarządzaniu przerwy wakacyjnej parlamentu, zaniechał tego zamiaru. Naogół jednak sytuacja pozostaje bez zmiany.

## Zerwał się balon z uwięzi.

LONDYN, 3.VIII. Pat. W czasie uroczystości ludowych w Kempston zerwał się balon na uwięzi, przyczem łódź spadła z wysokości 20 tu metrów zabijając 4 osoby i raniąc ciężko 1-ną.

## W Tokio trzęsienie ziemi.

TOKIO, 3.VIII. Pat. Dziś o godz. 6-tej min. 30 rano odczuło w Tokio i okolicach silne trzęsienie ziemi. Ludność w panice uciekała z domów. Trzęsienie wyrządziło znaczne szkody. Między innymi zniszczeniu uległ znajdujący się w budowie most kolejowy w pobliżu stolicy. Podobne trzęsienie odczuło również w Jokohamie, gdzie przerwana została komunikacja telefoniczna.

## Feng-Ju-Siang wrócił z Moskwy do Chin.

PARYŻ, 3.VIII. PAT. Agencja Indo-Pacifique donosi, że Feng Ju-Siang powrócił z Moskwy do Chin i przybył w okolicy Kalgan, gdzie utworzył nowy rząd. Przystąpi on do 3-iej międzynarodówki jako przedstawiciel 3-ich prowincji Wschodu ze stolicą Kirin.

## Z pogranicza.

Znowu pożar strażnicy. Onegdaj o g. 22-iej w nocy w rejonie pododcinka Orany powstał pożar strażnicy w miejscowości Gityńce, który zniszczył prawie ze doszczętnie cały inwentarz strażnicy, oraz wszystkie rzeczy, należące do dowódcy tegoż odcinka. Straty obliczone zostały na kilka tysięcy złotych. Rozszerzenie się pożaru wstrzymane zostało dzięki energicznej pomocy ze strony żołnierzy K. O. P'u.

# Samochody osobowe i Autobusy

OKAZYJNIE do sprzedania. Wiadomość: Autokoncern, Warszawa, Wierzbowa 8, tel. 123—29

## Achmed Szukri.

Tragiczny koniec bajecznego kariery.

Achmed Szukri był zrazu nauczycielem ludowym, później profesorem szkoły realnej i dyrektorem tej szkoły w Salonikach.

W Salonikach pracował Talaat, urzędnik pocztowy, późniejszy wielki wzyr młodoturcki. Tam też Achmed Szukri wszedł do młodoturckiej konspiracji.

W pierwszym pięciu letciu rządów młodoturckich teka oświaty nie natrafiła na odpowiedniego przedstawiciela. Zmieniło się 13 ministrów na tem stanowisku. Aż Achmed Szukri objął ten urząd i pozostał na nim do roku 1917, niemal do końca młodoturckich rządów.

Zastąpił jego były wielki. Był autorem ustawy oświatowej z roku 1913, kierował opracowaniem nowych programów i przepisów szkolnych, otworzył szkołę dla dziewcząt, dbał o rozwój nauki i sztuki. Położył nacisk na nauki przyrodnicze i na literaturę i historję ojczyzny.

Był przyjacielem Niemiec i dzieła swego dokonał przy pomocy misji naukowych niemieckich.

Sprowadził do Turcji 20-tu niemieckich profesorów uniwersytetu i wielu nauczycieli szkół średnich.

W lecie 1917 spędził cztery tygodnie w Niemczech, by zapoznać się ze stanem tamtejszego szkolnictwa.

Przyjmowano go tam z wielkimi honorami i obywatelskim deszczem orderów. Przecież koniec jego kariery był bliski. Po powrocie do kr. ju musiał ustąpić z gabinetu.

Później przyszła klęska Turcji i upadek rządów młodoturckich. Achmed Szukri został posłem.

Stanął przed trybunałem w Smyrnie pod zarzutem zorganizowania spisku na Kemala.

W najpiękniejszym miejscu wybrzeża Smyrnańskiego stanęła w nocy jego szubienica.

Zerwał się pod nim sznur — Achmed Szukri był ciężki. Uwiązano go na nowo. Rozwaliła się szubienica. Postawiono nową i Achmed Szukri, spokojny do końca, zakończył życie.

Był człowiekiem bardzo zdolnym, ambitnym i samolubnym. Był niewątpliwie patriotą.

Wyrósł wysoko, był i pod tym względem towarzyszem dołi Talaata i Enwera, którzy z małych, nieznanymi ludzi stali się bardzo wielkimi i później ponieśli śmierć ze skrytobójczych dłoń.

Lecz Turcy nie dźwi się, nie wzrusza, nie przeraża.

Wierzy w przeznaczenie i śmiało losowi spogląda w twarz.

## SPORT.

Makabi — Pogoń 2:0.

W sobotę dnia 31 lipca r.b. odbyło się rewanzowe spotkanie pomiędzy Makabi, a W. K. S. Pogoń.

W spotkaniu tem Makabi powetowała swą pierwszą porażkę, którą odniosła od Pogoni, w stosunku 6:0. Pierwszą bramkę uzyskała Makabi z zamieszania podbramkowego, drugą zaś Kugiel z karnego. Po przerwie niezważając na obopólne wysiłki jak z jednej tak i drugiej strony, gra została skończoną z wynikiem 2:0 na korzyść Makabi. Publiczności było około 700 osób, sędziował p. Leszczyński.

Zawody te były poprzedzone spotkaniem się Pogoni III z Makabi III. Zwycięstwo odniosła Pogoń III w stosunku 4:2 (2:2).

S.S. Radjo—Klub—Wilja 1:0 (0:4).

W dniu 1 sierpnia r. b. na boisku 6 pp. Leg. (Antokol), Wilja I rozegrała towarzyskie zawody sportowe z najmłodszym wileńskim Klubem Sportowym „Radjo“, którego pokonała w stosunku 7:0.

Publiczności około 200 osób, sędziował p. Sudnik.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

K.

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Bank dolarowy w Polsce.

Bank Dolarowy ma być zupełnie niezależną instytucją kredytową, kierowaną i prowadzoną przez władzę i urzędników Banku Polskiego, wolną od wpływu czynników politycznych i o zakresie statutowym udzielania jakiegokolwiek kredytu Państwu, związkom samorządowym i gminnym.

Bank Dolarowy będzie udzielał kredytu w/g tych samych wytycznych, co Bank Polski, z pewnymi tylko odchyleniami, a mianowicie:

a) kredyty będą udzielane wyłącznie w dolarach St. Zjednoczonych. Mogą być one udzielane na czas dłuższy, niż trzy miesiące (podczas gdy Bank Polski dyskontuje weksle zlotowe z terminem do 3 miesięcy).

b) przy udzielaniu kredytów będą badane oprócz ogólnych warunków kredytowych również i dowody, stwierdzające, że kredytobiorca ma zapewnienie po pewnym czasie dopływ walut i dewiz zagranicznych.

Naogół Bank Dolarowy będzie dostosowaniem do warunków lokalnych instytucji Golddiskontobanku w Niemczech, która ma również za zadanie popieranie eksportu i pośredniczenie w uzyskiwaniu kredytu za granicą.

Analogiczne cele stawia sobie Bank Polski, który będzie głównym akcjonariuszem Banku i podobnie jak Reichsbank będzie prowadził agendy tego Banku w swoim lokalu i przy pomocy swoich urzędników.

A. Kredyt krótkoterminowy:	Koniec r. 1913	Koniec r. 1925
Instytucje emisyjne	426.0	325.6
Banki akcyjne	849.5	800.9
Spółdzielnie i kasy oszczędności	1827.0	73.7
Razem kredyt krótkoterminowy:	3102.5	1200.2
B. Kredyt długoterminowy:	5012.0	500.0
Ogółem kredyty wszelkiego typu	8114.5	1700.2

Jak widzimy, stan kredytów z końca 1925 r. stanowi 1/5 kredytów przedwojennych.

Ponieważ w kraju, obok not zlotowych, pozostaje również w obiegu znaczna ilość walut obcych, a zwłaszcza banknotów dolarowych—powstała z inicjatywy Banku Polskiego i pod jego kontrolą i kierownictwem — «Bank Dolarowy w Polsce, Sp. Akc.».

Zadaniem nowego Banku będzie uruchomienie wkładów dolarowych i zorganizowanie takich form kredytowych, którymi Bank Polski z uwagi na postanowienia statutowe (oparte w zupełności na teorii klasycznej) dysponować nie może, względnie, gdzie kredyty Banku Polskiego są za krótkie.

Zasadniczym powodem utworzenia Banku Dolarowego jest dążność do zmobilizowania i produkcyjnego zużycia tezauryzowanych w kraju zasobów złota i walut.

Aktywna działalność Banku Dolarowego polegać ma na udzielaniu kredytów głównie na cele produkcyjno-eksportowe, a tylko wyjątkowo na zakup niezbędnych surowców zagranicznych i półfabrykatów. Bank udzielałby kredyty przedsiębiorcy, który zawarł umowę z kupcem zagranicznym, a nie ma weksłu, względnie ma weksel, a nie ma możliwości zdyskontowania go, albo też oczekuje dopływu dewiz na podstawie dokonanych już przez niego interesów eksportowych. Kredyt wekslowy w Banku Dolarowym stanowiłby dla przedsiębiorcy kapitał obrotowy, przy pomocy którego finansowałby dalsze transakcje zagraniczne.

spraw teatralnych, naczelni recenzenci teatralni etc. Najważniejszy tygodnik warszawski poświęcony polskiej kulturze [teatralnej] «Życie Teatru» ogłosił projekt p. M. Krywoszejeva in extenso jako materiał do dyskusji, wzywając znawców teatru oraz tych wszystkich, «którym rozwój teatrów polskich leży na sercu» do wyrażenia opinii swojej o tym—istotnie niepowiadającym i radykalnym projekcie.

Wychodzi on z zasadniczego założenia że sporządzenie dla każdego poszczególnego teatru własnego montażu (t. j. dekoracji, kostiumów, rekwizytów, całej mise-en-scene i t. p.) wszystkich wystawianych kolejno sztuk narazą teatr na wydatki, których żadna frekwencja normalna a nawet wyjątkowa, pokryć nie jest w stanie. Pojedyncze, rozrzucone po całej Polsce teatry samodzielnie o własnych budżetach—muszą przestać istnieć jako niewytrzymujące równowagi między rozchodem i dochodem.

Z wszystkich przeto teatrów na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, zarówno byłych rządowych w trzech byłych zaborach, jak miejskich, t. j. należących do gmin miejskich — ma być utworzony jeden ogólny kompleks teatrów. Kompleks ten ma

placą nadwyżkę wartości wekslem. Kredyt oprocentowany jest 14—16 proc. w stosunku rocznym i podlega zwrotowi w terminie 6 miesięcznym.

(x) W sprawie egzekucji podatków. Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio okólnik do wszystkich lzb Skarbowych, w myśl którego poszczególne płatnicy przed dokonaniem u nich egzekucji winni być powiadomieni o takiej w terminie trzydniowym. Jednocześnie okólnik ten wyjaśnia, iż nawet w dzień egzekucji dokonywanej przez sekwestratora płatnikowi przysługują prawo złożenia na jego ręce podania o wstrzymanie tej egzekucji.

Sekwestrator zaś po stwierdzeniu wiarygodności faktów wskazanych przez petenta winien podanie to przedłożyć odnośnym władzom do rozstrzygnięcia.

(x) W sprawie cen na mąkę i pieczywo. W związku z podwyższoną ostatnio ceną na mąkę i pieczywo, komisja przy urzędzie do walki z lichwą na posiedzeniu swem uchwaliła powyższe ceny nie zmieniać do czasu nowych zbiorów.

(o) Sprawa stosowania ustawy o 10 proc. dodatku do podatków. Rozporządzenie wykonawcze, dotyczące pobierania 10 proc. dodatku do podatków ustanawia ten dodatek od wszystkich zaległości bez względu na ustawowy termin ich płatności i bez względu na to, czy powstały one z winy płatnika, czy też zostały odroczone lub rozłożone na raty.

Wobec tego, iż wzmiankowane rozporządzenie wykonawcze jest sprzeczne z upoważnieniem ustawy, odnoszącem się tylko do zaległości w okresie od 1 lipca do 31 grudnia r. b. (organizacje kupieckie zwróciły się do Min. Skarbu z prośbą o zwolnienie od 10 proc. dodatku zaległości podatkowych, powstałych przed 16 lipca 1926 r., o ile one zostały odroczone lub rozłożone na raty.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 3 sierpnia r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 24.50 — 25 zł. za 100 kg., owois 33 — 35, jęczmień browarowy 36—38, na kaszę 32—34, otręby żytnie 24—26 (brak), pszenne 24—26 (brak), jęczmień 21—22 (brak). Tendencja stała.

Mąka pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg. krajowa 50 proc. 80—90, 60 proc. 60—70, 70 proc. 50—55, żytnia 50 proc. 50—55, 60 proc. 45—48, razowa 30—35, kartoflana 70 80, gryczana 55—60, jęczmień 55—60.

Przygotowania do utworzenia Banku Dolarowego są już obecnie w toku. Do gałęzi produkcyjnych, które ma nowy Bank będzie się specjalnie interesował — należeć będzie przemysł leśny i wyroby przemysłu rolniczego.

Powyższe informacje czerpiemy z artykułu dra F. M. w tygodniku «Przemysł i Handel».

### KRONIKA MIEJSCOWA.

(t) Depesza kondolencyjna Pana Wojewody. Wojewoda Wileński p. Władysław Raczekiewicz wylosował w dn. 3 bm. do wódwoj p. Janie Kasprowiczu depeszę następującą treścią: «Marja Kasprowicza Zakopane Poronin, Racz Szanowna Pani przyjęła wyraz głębokiego żalu i szczerego współczucia z powodu bolesnej straty, jaka razem z nią dotknęła cały naród polski».

(t) Godziny przyjęć pana Wojewody. Od dnia dzisiejszego Wojewoda Wileński P. Władysław Raczekiewicz będzie przyjmował interesantów codziennie (zamiast trzech dni w tygodniu jak poprzednio) od godz. 13—14 po zapisaniu się zainteresowanych w sekretariacie osobistym.

(i) Pomoc państwowa pogorzelcom z Mielek. Ministerstwo Robót Publicznych na wniosek Wojewody Wileńskiego wyasygnowało 1000 zł. dla najuboższych pośród pogorzelców wsi Mielki w pow. Wileńsko-Trockim.

(x) Nowa rejestracja gmin staroobrzędowców. W najbliższych dniach zarządzona zostanie nowa rejestracja wszystkich gmin staroobrzędowców na terenie Województwa Wileńskiego.

(x) Legalizacja nowej organizacji żydowskiej. Władze wojewódzkie w Wilnie w dniu wczorajszym zalegały statutu nowopowstałego żydowskiego zrzeszenia w Wilnie pod nazwą «Towarzystwo szerezenia pracy zawodowej i rolnej wśród żydów».

### URZĘDOWA

ŚRODA.  
4 Dni  
Dziś  
Dominka w.  
Jutro  
N. M. P.

Wsch. st. og. 3 m. 53  
Zach. st. o g. 19 m. 32

(t) Tylko P. K. U. udziela informacji w sprawach służby wojskowej. W ostatnim czasie zwiększyły się znacznie wypadki nadsyłania podań i próśb w sprawach wojskowych bezpośrednio na ręce Pana Ministra Spraw Wojskowych, względnie do M. S. Wojsk. z pominięciem przepisanej drogi przez P. K. U. i D. O. K. Powoduje to tylko zbyteczną korespondencję i opóźnia rozpatrzenie tych spraw, nie przyczyniając się bynajmniej do przedsięwzięcia lub przychylniejszego ich załatwienia. M. S. Wojsk. zmuszone jest w tych sprawach kierować wpływającą podania do właściwych P. K. U. względnie D. O. K. celem kompe-

### WOJSKOWA

(t) Tylko P. K. U. udziela informacji w sprawach służby wojskowej. W ostatnim czasie zwiększyły się znacznie wypadki nadsyłania podań i próśb w sprawach wojskowych bezpośrednio na ręce Pana Ministra Spraw Wojskowych, względnie do M. S. Wojsk. z pominięciem przepisanej drogi przez P. K. U. i D. O. K. Powoduje to tylko zbyteczną korespondencję i opóźnia rozpatrzenie tych spraw, nie przyczyniając się bynajmniej do przedsięwzięcia lub przychylniejszego ich załatwienia. M. S. Wojsk. zmuszone jest w tych sprawach kierować wpływającą podania do właściwych P. K. U. względnie D. O. K. celem kompe-

Chleb ptylowy 50 proc 50—55, 60 proc. 45—48, razowy 30 — 35 gr. za 1 kg. Mały dowóz spowodował podrożenie mąki, której tylko gorsze gatunki nie wykazują wielkich różnic. Brak podażi na rynku mącznym jest jednak tylko objawem przemijającym, wywołanym intensywnymi robotami w polu.

Kasza manna amerykańska 150.160 gr. za 1 kg. krajowa 110—120, gryczana cała 70-80, przesianą 85—90, perłowa 80—95, pęczek 50—60, jęczmień 60—70, jałmana 70—80.

Mięso wołowe 160 — 180 gr. za 1 kg., cielęce 100—120, baranie 130—170, wieprzowe 240—250, schab 260—270, boczek 260—270.

Tłuszcz: słonina krajowa i gat. 3.80 — 4.00, il gat. 3.20 — 3.50, smalec wprzowy 450—500, sadio 400—450.

Nabiał: mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 140—170, twaróg 50—80 za 1 kg., ser twarogowy 100 — 150, masło niesolone 500 — 550, solone 450 — 500, desero 550—600.

Jaja: 150—180 za 1 dziesiętka.

Warzywa: kartofle młode 10—15 gr. za 1 kg., cebula 180 — 200, młoda 5 — 8 (pęczek), marchew młoda 10 — 15 (pęczek), pietruszka 5 — 8 (pęczek), buraki młode 5—10 (pęczek), ogórki młode 70—250 gr. za 100 szt., groch strączkowy 15—20 gr. za 1 litr., kapusta świeża 25—30 za 1 kg., kalafior 15 — 30 za sztukę, pomidory 120 — 140 za 1 kg.

Jagody i owoce: czarnice 30 — 35 za litr, porzeczki czerwone 50—60 gr. za 1 kg., czarne 150—160, wiśnie 100—120, maliny 220—240, borówki 30 gr. za litr, jabłka 40 — 70 gr. za 1 kg., gruski 60—90.

Cukier: kryształ 133-136 (w hurcie), 138-140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 340—350 gr. za 1 kg., śnieć 200—220, szupak śnieć 240—250, okonie żywe 320—340, śnieć 200—220, karasie żywe 200—250, śnieć 170—180, karpie żywe 250—280, śnieć 200—230, leszcze żywe 320—350, śnieć 240—250, sielawa 200—240, węgarze żywe 340 — 350, sielawa 200—220, węgarze 430 — 450, piosie 150 — 170, drobnie 30—40.

Drobi: kury 250—450 gr. za sztukę, kurczęta 150—120, kaczkę 300—400.

tów Związku w Warszawie, oraz ogólnopolski w Związku Zjazd oficerów rezerwy.

Zważywszy, że od dnia 4 września obradować będzie w Warszawie Zjazd Fida'u (Związek byłych szermierzów z czasów wojny światowej), którego członkiem jest również Związek Oficerów Rezerwy, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział oficerów rezerwy w uroczystościach związanych z przybyciem gości z zagranicy, a to tembardziej, iż w dniu tym po nabożeństwie złożony po raz pierwszy Związek Oficerów Rezerwy wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i złożony również delegacji oficerów rezerwy państw obcych. Zapisy dla pragnących wziąć udział w zjeździe będą przyjmowane codziennie w Sekretariacie Związku (ul. Mickiewicza 13) w godz. 5 i pół—7 i pół do dnia 15 sierpnia włącznie.

Zarząd Główny czyni starania o uzyskaniu wolnego przejazdu, względnie 50 proc. niżki na kolejach, dla członków Związku udających się na Zjazd.

(o) Prawo noszenia szabli. W ostatnich czasach zdarzały się dość często wypadki, że członkowie organizacji przysposobienia wojskowego, nie uprawnieni do noszenia szabli, nosili ją jednak.

Wobec tego Min. Spr. Wojskowych w ostatnim swoim rozkazie reguluje prawo używania szabli w organizacjach przysposobienia wojskowego. Prawo to przysługuje: 1) oficerom rezerwy, będącym członkami przysposobienia wojskowego, jeśli prowadzą przynajmniej pluton lub też maszerują w oddziale przysposobienia wojskowego, który jest uzbrojony; 2) oficerowie rezerwy przysposobienia wojskowego mogą nosić podczas uroczystości szabie jedynie za pozwoleniem komendy miasta.

### GIĘŁDA WARSZAWSKA

3 sierpnia 1926 r.

Dewizy i waluty:		
Trans.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9.01	9.06
Holandja	375.30	376.21
London	44.20	44.30
Nowy-York	9.07	9.09
Paryz	24.30	24.36
Paryz	26.95	27.02
Szwajcaria	175.90	176.34
Wiedeń	128.60	128.90
Włochy	24.50	24.56
Belgia	24.50	24.56
Stokholm	243.50	244.10
Papier wartościowe		
Pożyczka dolarowa 65,25 (w złotych 587,28)		
— kolejowa 146.00	143.50	—
5 pr. pożycz. konw.	45,23	43,50
pr. pożycz. konw.	—	—
— proc. listy zast.	—	—
ziemięskie przedw.	30,30	30,20

Redaktor «Kurjera Gospodarczego» przyjmuje w lokalu redakcji od godz. 5 do 6 pop. codziennie oprócz świąt.

### Dzierżyński w roli zakładnika.

«Izwiestija» przyniosły w tych dniach ciekawy artykuł, którego autor opisuje, w jaki sposób prowadził Dzierżyński siedzwo w sprawie zamachu na niemieckiego posła w Moskwie, Mirbacha.

Kiedy Dzierżyński przyjechał na miejsce zamachu, gdzie przedłożono mu podobne dokumenty komisji nadzwyczajnej, domyślił się on, iż zamach był dziełem lewych «eserów». Dzierżyński udał się wobec tego niezwłocznie do oddziału Popowa, który był podówczas naczelnikiem komisji nadzwyczajnej. Kiedy na miejscu stwierdzono, iż zamach dokonał z polecenia kontrarewolu komitetu lewych socjal-rewolujonistów eser Blumkin, oświadczył Dzierżyński, iż jest zmuszony aresztować dwóch wybitnych członków komitetu wykonawczego lewych eserów, Proszjana i Karelin. Aresztowani nie stawiali Dzierżyńskiemu oporu i weszli do sąsiedniego pokoju po swe rzeczy. Po chwili jednak wpadł do pokoju, gdzie znajdował się Dzierżyński, cały «oddział» lewych eserów, którzy ze swej strony aresztowali Dzierżyńskiego.

Aresztowany przez chwilę Karelin oświadczył: «Z rozkazu lewych eserów uda się Spiridonowa na posiedzenie ogólnorosyjskiego zjazdu sowietów, by zabranym na zjeździe delegatom sowieckim oświadczyć, że stroniłmo nasze postanowio zgładzić ze świata Mirbacha. A pan tu zostanie w charakterze zakładnika; będzie pan nam rekwizją, że Spiridonow nie się nie stanie». Na to Dzierżyński odpowiedział: «W takim razie musicie nas niezwłocznie zastrzelić, gdyż my żądać będziemy, by Spiridonow, — jeśli zostanie ona aresztowana, — nigdy już nie zwolniono».

W tej chwili wprowadzono do pokoju jeszcze kilku zakładników, którym jednak zaplano odebrać broń. Skorzystał z tego Dzierżyński, który zakładników z łatwością przedziął na swą stronę. Kiedy do pokoju wszedł naczelnik Popow, zwrócił się do niego Dzierżyński za słowami: «Dziś pan rekwizuje Popow chciał na to coś odpowiedzieć, ale w tej chwili rzucił się na niego Dzierżyński, w osamotnieniu go rozbroił i stał się w ten sposób panem w sytuacji, bowiem żołnierze oddziału Popowa, widząc, iż są bez dowódcy, natychmiast poddał się Dzierżyńskiemu».

dzi 17 bibliotek o 17000 książkach, 17 czyteln ludowych, 16 kursów dla dorosłych dla 500 słuchaczy, zorganizowała około 200 wykładów i 150 przedstawień i obchodów. Ponadto prowadzi 115 szkół powszechnych. 2 średnie, 2 zawodowe, liczące razem około 5000 uczniów, 1 kurs dla wychowanków. Dochody Macierzy wynoszą około 90000 zł, rozchody prawie równąją się tej sumie.

Praca i opieka społeczna

(x) Z posiedzenia komisji opieki społecznej. Związek pracowników handlowych i biurowych w Wilnie zwrócił się w swoim czasie do Magistratu m. Wilna, z prośbą o przekazanie pod ich zarządek kuchni dla inteligencji, prowadzonej dotąd przez Magistrat. W sprawie powyższej odbyło się w dniu 2 b. m. w Magistracie m. Wilna posiedzenie specjalnie w tym celu powołanej komisji, w składzie: wiceprezydenta m. Wilna p. Łokuciewskiego, naczelnika wydziału opieki społecznej przy województwie p. Jocz, naczelnika zarządu kuchen miejskich p. Walickiego, kierownika urzędu pośrednictwa pracy p. Baranowskiego, oraz trzech przedstawicieli pomienionego związku. Po rozpatrzeniu podania tego związku na posiedzeniu uchwalono zezwolić pomienionej organizacji na prowadzenie tejże kuchni. Jednocześnie uchwalono zwrócić się do p. wojewody z prośbą o wyasygnowanie kwoty 1000 zł. na urządzenie tejże kuchni, oraz zakup niezbędnych narzędzi.

Teatr i muzyka

Teatr Polski («Lutnia») gra dzisiaj po raz trzeci pełną słoneczną pogodę i szczeremu sentymentu komedję Nicolimiego p. t. «Galaniek» (Scampolo) z p. Leną Piłat w roli tytułowej. Świetna ta artystka zalicza rolę do najlepszych w swym repertuarze, a prasa pomorska (L. Piłatti kreowała rolę w Toruniu i Bydgoszczy) entuzjastycznie wyraża się o niej w tej roli. Reszta ról w wykonaniu I. Brochwicz, H. Hochendlingerówny, L. Woltejk, A. Suchkolego, J. Łubiakowskiego, St. Bruslickego i F. Żukowskiego, pod wytrawną reżyserją L. Woltejk i świetnie dostraja się do całości.

W najbliższej sztuce wystąpi w Teatrze Polskim talentowany artysta i wybitny reżyser Kazimierz Wichrowski, który już przybył do Wilna i rozpoczął przygotowania do wystawiania krotechwil Raoula Praxy «Tej chłopczyk».

Teatr Letni. Operetka warszawska w Wilnie. Teatr rozpoczęcia w Wilnie gościnne występy całkowicie zespół operetki warszawskiej «Wodewil» w melodijnej operetce Lehrs «Fraskatu» z udziałem Marii Czerniawskiej — primadonny operetki krakowskiej, świetnej artystki, obdarzonej wyrazem pięknym głosem. Poza tym udział biorą u publiczności wileńskiej: L. Sempolniska, M. Dowmunt, J. Kozłowska, M. Dowmuntowa, nadto reprezentują się Wilno nowe sily: M. Cybulski, S. Laskowski, L. Marski i inni. Balet pod kierownictwem I. w udziałem znakomitej prima-baleriny Anny Zaboljonej. Orkiestrę prowadzić będzie znakomity kapelmistrz M. Kochanowski. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań (Teatr Polski) 11—1, 13—9 wiecz.

XV Koncert popularny Wł. Orkiestry Symfonicznej. Jutro we czwartek odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim XV-ty koncert popularny Wł. Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Mikołaja Salniciego. Ceny biletów: wejście — 50 gr. miejsca rezerwowane — 1 zł, nigowo — 30 gr. Początek o godz. 8 wiecz.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

(x) Przytrzymanie bandytów. W dniu 2 b. m. o godz. 21 organa K. O. P'u przytrzymały w rejonie odcinka Głinciszki dwóch oddawna poszukiwanych bandytów Bałaba Hirsza i Suszczeina Hirsza, obaj z Wilna (ul. Zawalna 32), w czasie przekraczania nielegalnie granicy z Litwą do Polski. Wyżej wymienieni są znani na terenie m. Wilna jako notoryczni złodzieje, wiarywacze a ostatnio po dokonanej większej kradzieży w Wilnie ścigani przez władze policyjne uciekli na Litwę. Bałabę i Suszczeina, przy których znaleziono większą ilość dolarów, pochodzących z ostatniej kradzieży, przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Zaginął. Dn. 15 ub. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 11-letni Mieczysław Skrzypski (Wilkomłiska 7). Poszukiwania w toku.

Podrzuć. Około domu Nr. 4 przy ul. Sreptyckiej znaleziono dziecko płci żeńskiej w wieku 2—3 tygodni. Podrzuć skierowano do przytulni Dzieciątka Jezus.

Otruć się alkoholem. W niedzielnych w restauracji A. Samskiego jeden z gości wkuć otrucia alkoholem Antoni Lipski. Trupa zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

Aresztowanie podpalacza. Dn. 1 b. m. został aresztowany Kazimierz Jows, który na tej zemsty osobistej podpalił dom we wsi Stomianka gm. Rakofiejskiej.

Zemsta podpalacza. Dochodzenie ustallo, iż we wsi Balasze gm. Kurzenieckiej pożar powstał wskutek podpalenia nieznanego osobnika.

Spłonęły zabudowania T. Sakowicza, sprzęty domowe, ubranie, 700 kg. zboża, 70 kur i 5 gęsi na ogólną sumę 6800 zł.

Kradzieże. Z mieszkańca Benjamina Lwowa (Makowa 10), przez okno skradziono dwa futra wartości 1550 zł.

Feliksowi Kurejowowi (Stara 6) za pomocą podrebranego klucza skradziono ubranie wartości 1875 zł.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

(x) Nieprawne obliczenie podatku. W tych dniach sędzia pokoju m. Wilna rozpatrywał powództwo właściciela nieruchomości przy ul. Trockiej Nr. 1, Bosińskiego o zwrot 147 zł. nieprawnie pobranych przez Magistrat tytułem podatku miejskiego od nieruchomości. Z powodu przyczyn formalnych sprawa ta została odroczone.

(o) Działalność P. M. S. w Wilnie. Według statystycznych danych, Polska Macierz Szkolna Wileńskich (województwo Wileńskie i część Nowogródzkiego) prowa-

W niedzielę, odbył się w sali Miejskiej wiec, zwołany przez okręgową komisję związków zawodowych. Na sali zebrała się pewna ilość osób, która w oczekiwaniu na otwarcie kina miejskiego, od niechcenia przysłuchiwała się mówcom.

Wygłosił przemówienie, głównie na temat zaradzenia bezrobociu, pp. Godwod, Bujko, Wojewódzki i inni, ostro krytykując rząd Bartla. Niektóre przemówienia nacechowane były radykalizmem, zblizonym do moskiewskiego, zwłaszcza w ustępach dotyczących reformy rolnej, handlu i przemysłu.

Pod koniec na sali zaszedł incydent: ktoś z publiczności wznosił okrzyk «prez z komuną, niech żyje Bóg i ojczyzna!» na to kilka opryszków zareagowało bójką, wznosząc okrzyki na cześć prelegentów i komunizmu.

### RÓŻNE

(o) Nieprawne obliczenie podatku. W tych dniach sędzia pokoju m. Wilna rozpatrywał powództwo właściciela nieruchomości przy ul. Trockiej Nr. 1, Bosińskiego o zwrot 147 zł. nieprawnie pobranych przez Magistrat tytułem podatku miejskiego od nieruchomości. Z powodu przyczyn formalnych sprawa ta została odroczone.

(o) Działalność P. M. S. w Wilnie. Według statystycznych danych, Polska Macierz Szkolna Wileńskich (województwo Wileńskie i część Nowogródzkiego) prowa-

### Z SĄDÓW.

**Wyrok w sprawie szpiegowskiej Rubinsztein, Kleyff i inni.**

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Bochwica rozpoznał sprawę szpiegowskiej. Na ławie oskarżonych zasiadli: Rubinsztein vel Jabkowski, Dejcman, Brodzki (cała trójka odpowiadała z więzienia) oraz Zajdman i Sonia Dukat. Pozostali współoskarżeni w tej sprawie, zwolnieni za kaucją Kleyff i Minkow, nie stawili się na rozprawę.

Sprawa prowadzona była przy drzwiach zamkniętych, wobec czego nie możemy podać szczegółów przebiegu sądowego. Jak już podaliśmy, szajka ta wykorzystwała dla swego procederu placówki stworzone do handlu granicznego, a informacje zdobywane przez jej członków szły do Mińska.

Obonę w tej sprawie wnosili adwokaci: Engiel, Andrejew, Bajraszewski, Neyman, Czernychow, i Grondzki. Sąd wyrok pierwszej instancji za twierdził, zmieniając go jedynie w stosunku do niektórych oskarżonych.

Sonia Duktus została uniewinniona, Zajdmanowi kara została zmniejszona do roku więzienia, a Brockiemu zaliczono dodatkowo siedem miesięcy więzienia.

\*

**Półtora roku więzienia za „zgrabienie” pieniędzy.**

W tym samym dniu sąd okręgowy, któremu przewodniczył sędzia Owsianko ukarał urzędnika urzędu pocztowego Wilno I — Kornela Żylińskiego karą więzienia w przeciągu półtora roku.

Żyliński pracując w dziale zleceń, przywłaszczał sobie systematycznie pieniądze wpływające na wykupione weksle. Gdy zauważono, że dzieje się „nie dobrze” przeniesiono Żylińskiego do innego działu. Żyliński nie zjawił się do biura tłomaczyć się chorobą, a brak 4875 zł, tłomaczył tem, że przenosząc kasę zgubił te sumę, a chcąc ją pokryć (Bóg wie jakim sposobem) przemilczał „na razie” o tem. Dziwnem się jednak wydało sądowni, że z kwitującą wyrwany został kwit na tę sumę i tabodaj okoliczność zaważyła na szali.

### Rocznica Ku-Klux-Klanu,

W rocznicę założenia Ku-Klux-Klanu ukazała się książka pamiątkowa, kolportowana tylko wśród członków wtajemniczonych tej organizacji. Zawiera ona wiele dokumentów, dotyczących działalności Ku-Klux-Klanu jeszcze wówczas gdy stowarzyszenie to nie rozwijało działalności politycznej. Przedewszystkiem znajduje się tam nowe wyjaśnienie nazwy towarzystwa. Pochodzi ona od greckiego słowa Cyklos (koło) i oznacza związek klanów wszystkich prowincji Stanów Zjednoczonych. Ceremonie Ku-Klux-Klanu są również wyjaśnione jako czynności, symbolizujące cnoty dawnych osadników amerykańskich. Mitologia starożytna odgrywa również dużą rolę w ceremoniach albowiem ujawnia ona silny związek człowieka z przyrodą, czemu również służy Ku-Klux Klan.

### Ofiary.

Beziemiennie na Komitet „Chleb Dzieciom” zł. 5.  
Dla najbliższych do aźnania redakcji — zł. 19.

### Ze świata

**Podział pici na kuli ziemskiej.**

Na całym świecie żyje obecnie przeszło 1800 milionów ludzi. Z tego na Europę przypada 451.000.000, na Azję i Afrykę — 995.000.000, na Amerykę — 346 mil., a na Australję i Polinezję tylko 8.000.000. Jak się ta cyfra przedstawia w podziale pici, nie można ściśle określić, nie we wszystkich bowiem krajach świata spis ludności dokonywany jest precyzyjnie.

Istnieją również kraje, w których spis ludności nie obejmuje wcale kobiet, albo też obejmuje je w pewnej tylko części jak np. w Chinach.

We wszystkich jednak pięciu częściach świata, podług danych statystycznych, istnieje przewaga mężczyzn, wbrew dotychczasowym przypuszczeniom. W Stanach Zjednoczonych brak jest przeszło 2.000.000 kobiet.

Australia i Polinezja mają także nadwyżkę mężczyzn. To samo dzieje się w Azji, szczególnie w Japonii. W Indiach brytyjskich przeważa mężczyźni wynosi 10.000.000, ogółem na 164 milionów mężczyzn przypada 154.000.000 kobiet.

Z państw europejskich, szczególnie to nadwyżka daje się zauważyć w Irlandji, gdzie znajduje się o 15.000 więcej mężczyzn na 3.100.000 ogółu ludności — Malta przy 200.000 mieszkańców ma także nadwyżkę mężczyzn.

W Niemczech przed wojną mężczyźni i kobiety cyfrowo byli równi, dziś jest przeważka kobiet, w Anglii daje się zauważyć największa nadwyżka kobiet. W Europie rząd angielski stara się to nadwyżkę ulokować w swych koloniach.

**Człowiek, który jest swoim własnym synem.** W salonach chiagogoskich opowiadają sobie zabawną historję, której bohaterem jest 62-letni B. Stearns, bardzo bogaty bankier. Stearns stracił w 1917 r. żonę, a w czasie wielkiej wojny stracił syna, który padł na polu walki. Pozostał więc zupełnie osamotniony, tembardziej, że wskutek jakiegoś procesu zerwał zupełnie stosunki z dalszą rodziną. Szukając w życiu jakiejś pociechy, postanowił ożenić się. Wybor jego padł na własną synową, ładną, trzydziestoletnią Włoszkę. Ponieważ małżeństwu teścia z synową nie sprzeciwiają się żadne przepisy prawne, poprowadził wkrótce swą wybraną do ołtarza. Jakże stąd wynikły kombinacje? Bankier stał się przez małżeństwo z synową swoim własnym synem. Jego żona zaś jest własną teściową. Zmarła żona bankiera stała się jego matką. Zamieszanie doszłoby do szczytu, gdyby nowo poślubiona para została obdarzona potomstwem.

### OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Św. Michalskiej pod Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza iż w dniu 6-go sierpnia 1926 roku, o godzinie 10 tej rano, w Wilnie przy ul. 3-go Maja № 13 m. 2, publicznie sprzedaż za licytacji publicznej majątku ruchomego Milly-Marji Tobińskiej, składającego się z umeblowania oszacowanego na sumę zł. 520 — na zaspokojenie pretensji Wincentego Gejdzia.

Komornik Sądowy

A. Sitarz.

### Pismo 'zawodowe samobójców.

W Budapeszcie ukaże się wkrótce nowe pismo, poświęcone specjalnie obronie samobójców. Wydawcą i naczelnym redaktorem jest dr. Andrzej Sebec, prezes „Klubu zmęczonych życiem”, który już kilkakrotnie usiłował odebrać sobie życie. Pismo to, między innymi, zajmować się będzie doorowadzeniem do porządku wszystkich spraw swoich abonentów — samobójców, ich asekuracją, zabezpieczeniem materialnem pozostałych rodzin etc. Ponieważ przeciętna ilość samobójstw w Budapeszcie wynosi 50 wypadków dziennie, pismo ma wszelkie szanse powodzenia.

### Zwyrodniały czekista.

Moskwa, 30 lipca. W Melitopolu na Ukrainie rozstrzelany został b. kierownik tamtejszego G. P. U. dawniej wybitny członek partji komunistycznej Maszkowicz obwiniony o zamordowanie 8 miu dzieci, wziętych przez niego z kolonji dla bezdomnych. Z 8-miu wziętych przez niego dzieci 5 dziewczynek zostało przez niego zgwałconych, trzej zaś chłopcy, którzy byli tego świadkami zostali później przez Maszkowicza w okrutny sposób zamordowani. Maszkowicz bowiem obawiał się, iż doniosą oni o popelnienie przez niego zbrodni. Jest to już 6-ty tego rodzaju wypadek działalności kierowników G. P. U. na Ukrainie.

**W. Jurewicz**  
były majster firmy  
**Paweł Bure**  
Sprzedaż i naprawa zegarków pierwszorzędnych fabryk i konstrukcji oraz reparaacje i obstalunki przedmiotów jubilersko-złotniczych.  
CENY PRZYSTĘPNE.  
Mickiewicza 4  
filja Ostrobramska Nr 13

Wyjątkowo Tanio! Na najdogodniejszych warunkach różne w wyborze dużym poleca skład mebli  
**Meble S. Arcelewicz**  
Wilno, ul. Niemiecka 15 (w podwórzu).

### Poszukuję posady

zarządzającej gospodarstwem domowym w majątku ziemskim. Poprowadzę wzorowo ogrodnictwo, drobiarstwo, świwniarstwo. Posadę objąć mogę od zaraz lub 15 VIII r. b. Oferty: pod „Ziemiańka” do Administracji „Stowa”.

**DRUKARNIA WYDAWNICTWA WILEŃSKIE**  
Kwaszelina 23.  
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzącego.

### Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dniu powszednie od godz. 4 m. 30. PO CZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w powszednie dnie o godz. 5-tej.



Dziś będzie wyświetlany film „PRZYGODY MARYNARZA” dram. w 8-miu aktach. NAD PROGRAM: „ZACZAROWANY PAŁAC” — farsa w 2-ach aktach. ORKIESTRA pod dyrykacją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon i amfiteatr — 25 gr.

**Zyto oryginalne „ROGALIŃSKIE” R. Raczyńskiego** (Dawniej Głabisza Petkus 100)  
bardzo plenne, zimotrwałe, dobrze się krzewiące poleca do siewu  
Zarząd dóbr w ROGALINIE poczta Świątniki n/W.  
Zamówienia przyjmują także  
W POZNANIU: Bank Kwilecki Połocki i S-ka, Aleje Marcinkowskiego. Dom zbożowy Władysław Radomski, Plac Wolności 3.  
W WARSZAWIE: Bank Kwilecki Połocki i S-ka, Krakowskie Przedmieście 9.  
W TORUNIU: B. Hozakowski, ul. Mostowa.

Najlepsze **„CEDA”** otrzymano w Polsce nowy transport.  
Wylączna sprzedaż **L. Załkind** WILNO, ul. Wielka 47.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN**  
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147  
Sprzedaż i zakup:  
Żyta  
Owsa  
Jęczmienia  
Otrąb żytnich i pszennych  
Soli.

**SUDORYN**  
[w pudełkach z siłkiem] jedyńy wypróbowany środek usuwający **BEZPOWROTNE POTNIĘCIA WÓW RAK NOG PACH**  
Labor. Chem. Farm. „AP. KOWALSKI” Warszawa, Miodowa 5  
W.Z.P. Nr 30, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

**PREPARATY „PREOLIT - P” i „R”**  
od wilgoci i rzy. Oczerniają wszystkie.  
Reprz. T.H. G. PIOTROWSKI  
Wilno, Trocka 11 m. 9. Opisy, ceny, próby — na żądanie.  
WSZELKIE MATERIAŁY BUDOWLANE.

**Samochód** „MERCEDES” 45 H. P. sześciocylindrowy na chodzie T A N I O S P R Z E D A M. Warszawa, ul. Leszno 24, Wasilewski.

**Pokój** do wynajęcia umeblowany. W. Poblanka 17 m. 16

**Bryczka** parokonna okazynie do sprzedania. Wileńska 8 u Stefania Nowicza

**Do sprzedania** rasowe: **krowa** i cielęcka. Antokol 68.  
**FORTEPIAN** firmy Petersburskiej do sprzedania. Samowar i inne przedmioty domowe. Ul. Młynowa 19 m. 7  
**PIANINO** prawie nowe do sprzedania. Mickiewicza 37 m. 19 od godz. 2-5 pp.

**ŻADAC** W WSKAZANIACH SKŁADACH APTECZKI I APTEKACH  
**EGE** NIEZAWODNY W UŻYCIU.  
W.Z.P. Nr 33, Wilno, dn. 15-VI-26.

**Superfosfat** SPRZEDAJE:  
Ze składu Zawalna Nr. 1.  
Ze sklepu Kalwaryjska Nr. 2.  
W Oddziale Głębockim w Głębockim

**Spółdzielnia Rolna** KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN  
ul. Zawalna Nr 1. Telefon. 1-47.  
**PROSZEK DO BOŁU GŁOYNY** KOWALSKINA  
LABOR. CHEM. FARM. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA, MIODOWA 5  
W.Z.P. Nr 50, Wilno, dn. 7-XI 1925 r.

### ARKADJUSZ AWERCZENKO.

#### Lekcja literatury.

Nowy nauczyciel wszedł do klasy i rzekł, kłaniając się uprzejmie uczniom:  
— Dzieńdobry dzieci!  
— Dzieńdobry towarzyszu nauczycielu!  
— Czy wszyscy są obecni?  
— A djabli go wiedział!  
— To znaczy? Nie rozumiem, jak to?  
— A tak. Czy mamy za ogon łapać każdego, kto nie przyszedł?  
— A jednak?  
— No, naprzykład Jewdokimowa Andrejka niema, Pieriepluchina Jegora.  
— Czy chorzy są?  
— Jewdokimow poszedł na rynek, ojcowski krawat i mankiety przepaść, a Pieriepluchin zeni się dzisiaj.  
— Jakto zeni się? Żartujecie!  
— Jeden był taki, co zartował — to go na muszkę wzięli.  
— A jednak. Chłopak ma czternaście lat i w takim wieku związuje się na całe życie...  
— Prześtańcie towarzyszu denerwować się: wtrąba nie wytrzyma. Jakże tam całe życie, u diabła. Obiecał mi, że za tydzień się rozwiedzie. On, towarzyszu nauczycielu, dla interesu się zeni. Dla posagu: narzeczona jego ma pół funta łuszczyków i dwa pudełka zgószczonego mleka. Odbierze, polknie, a potem rozwiedzie się.  
Nowy nauczyciel westchnął, zwiesił głowę i rzekł:  
— A więc zabieramy się do nauki. Dziatłow zbliżył do niego z

tajemniczą miną i szepnął:  
— Jest kombinacja!  
— Co to znaczy?  
— Proszę mnie zaraz wypuścić. — dam panu raz wachnąć.  
— Zwarzjowałeś! Co to jest „wachnąć”?  
— Kokainki...  
— Idź na miejsce, zepsuty chłopaku. Nie przekupisz mnie takim pasudktwem. Jeśli wyjść potrzebujesz...  
— Otóż właśnie, że potrzebuję wyjść w ważnej sprawie: rendez-vous. Taka dziewczynka, towarzyszu nauczycielu, ogień! Pikantna istota. Chcesz, towarzyszu, zapoznam cię potem?  
— Idź na miejsce!  
— Ostatnie słowo: dam trzy niuchy, dobrze? Inny chwytaby zębami taką okazję.  
— Siadał. A więc, panowie, zajmujemy się teraz Gogolem.  
— Gogol — mogel! Czyżby nas chciał poczęstować? to ci dopiero po koleżeńsku!  
Spojrzania zabłyśły chciwie, języki wysuwały się, obliczając łapczywie usta.  
— Gogol był pisarzem...  
Oczy przygasty, ręce zwisty bezwładnie.  
— Widziałeś — piękne mi jedzenie. Gdybym wiedział, zarazbym dał nura!  
— Stuchajcie — Gogol: „Martwe dusze”.  
— Sprytniel! Któż to ich umorzył?  
— Niki. Chodzi tu o umarłych chłopów...  
— Tak. Rozstrzygnęli znaczą kwestję agrarną. No, jedźmy dalej!  
— Do wrót hotelu gubernjalnego

miasta N. wjechała „porządna bryczka, jaka jedźda...  
— Komisarze wtrącił Dziatłow.  
— Wcale nie komisarz — uśmiechnął się nauczyciel. Był to obywatel ziemski Czyczykow.  
— Agent Entente! — domyślił się ktoś z tylnych ławek.  
— Wygląd zewnętrzny hotelu odpowiadał jego charakterowi...  
— Rozumiemy. Mieścila się w nim Gubczeka\*.  
— Cóż, znowu zmarszczył się niecierpliwie nauczyciel. „Za Czyczykowem wniesiono jego rzeczy: przede wszystkim walizę z białej skóry... (milionów dziesięć kosztuje!) — westchnął ktoś w klasie. Za walizą wniesiono skrzynki mahoniową i zwinęty w papier pieczoną kurę...  
— Jak! Co?.. Proszę przeczytać jeszcze raz to miejsce...  
„Zawinięty w papier pieczoną kurę...  
— Oto burzuj przekleły!  
— Zarekwirowałyby muł  
— Żebyż choć jedną nóżkę odskubnąć.  
Nauczyciel odczytał opis hotelu, podniecenie klasy przysgasało znowu. Opuszczone obojętnie głowy podniosły się nagle przy magicznych słowach: „Czyczykow rozkazał podać obiad”.  
— Jakto obiad? Jaki obiad! Przecież miał kurę pieczoną!  
— Podawano mu najpierw różne dania, zwykle w restauracjach podawane, jak naprzykład: barszcz z pie-

rozkami w kruchem cieście, móżdżki z groszkiem, parówki z kapuszą, pieczoną pulardę, ogórki solone i nieśmiertelne słodkie, kruche ciastka...  
— Czyż możliwe żeby nie pękił?!  
— Łgarstwo!  
— Siój towarzyszu! Policzymy, co taki obiad może kosztować. Na barszcz z pierożkami dawaj pięćset tysięcy, móżdżek — ośmset tysięcy...  
— Chyba twój mózg! Gdzie ty pieczony móżdżek z grochem i chlebem za ośmset tysięcy wynajdziesz? Tu milionów ze sześć wyłożył trzebał.  
Nauczyciel uśmiechnął się.  
— To co Czyczykow jadł w restauracji jest niczem, w porównaniu z tem, czem częstowała go Koroboczka. „Proszę uprzejmie do stołu — rzekła gospodyni. Czyczykow obejrzał się i zobaczył, że na stole stały już grzybki, pierożki, bliny, klućeczki z różnymi dodatkami: z cebulą, makiem, twarogiem, drobnymi rybkami i jeszcze najprzeróżniejszymi okrasami...  
— Pieroga z jajkami proszę — rzekła Koroboczka. Czyczykow zbliżył się do pieroga z jajkami i zjadłszy odrazu większą jego część, pochwalil go. «A blinów?» — powiedziała gospodyni. Czyczykow zwinął trzy bliny razem i wsunąłszy do roztopionego masła, polknął je, a usta i ręce obłarł serwetką...  
— Łgarstwo!  
— Tfu, do diabła! — splunął ktoś głośno. — A gdzie on jeszcze jadł obiad?  
— Nie o to chodzi. Przeczytałam wam lepiej genialną charakterystykę Czyczykowi i jego służby.  
— Nie, djabli ich bierz! Tego nie

trzeba.  
— Nie trzebał  
— No, to opis Sobakiewicza, chcecie? Nadzwyczajnie plastyczny. Niby rzeźba, wykona dłem genialnego rzeźby...  
— A on był u niego na obiedzie?  
— Był.  
— Co jadł? No co?  
— „Barszcz, duszo moja, bardzo dobry dziś mamy, — rzekł Sobakiewicz, pociągając zupę i zesusując z półmiska na swój talerz ogromny kawal niani, znanej potrawy, którą podaje się do barszczu, składającej się z żołądka owczego, nadzianego kaszą gryczaną móżdżkiem i nóżkami.  
— „Niech pan weźmie barana kawalek! — mówił Sobakiewicz, zwracając się do Czyczykowi: — Oto zeberka baranie z kaszą. U mnie taki zwyczaj — jak jest szwinina całą szwinie na stół podawaj, — jak baranina — całego barana ciągnij, jak gęś — całą gęś...  
— Łgarstwo! rozległ się w klasie bolesny jęk.  
— Łgarstwo? — obraził się nauczyciel. — Nie, moi panowie, Gogol nie kłamiel! Weźmy naprzykład, jak prawdziwy jest jego opis charakteru Pluszki...  
— A u niego jadł obiad?  
— No, nie, kłoby tam u Pluszki na mógł jeść obiad.  
— W takim razie djabli bierz Pluszki...  
— U kogoż jeszcze Czyczykow jadł obiad?  
— U Manitowa, u Pietucha był na obiedzie, na śniadaniu u policmajstra.  
— Postuchajcie co za wspaniały o-

pis policmajstra, jako typu.  
— Do djabła z opisem typul Co było na śniadanie?  
— „Ukazały się na stole bieluga, jesiotry, sigi, kawior prasowany i kawior świeży, śledzie, ser, grzybki...  
— Łgarstwa! — zawył Szymon Kustikow, zatykając uszy i szybko kiwając głową.  
— To niemożliwe!  
Nauczyciel wzrokliem zamyślonym i współczującym obejrzał swoich uczniów. Westchnął:  
— Nie, tak było naprawdę.  
— A czemu teraz tak nie jest? Proszę powiedzieć! Dlaczego? No?  
— Teraz niema tego, bo terazniejszy ustrój komunistyczny zniszczył i zrujnował życie ekonomiczne naszego kraju, a znosząc uświęcone od wieków prawo własności, zabił o chotę do pracy.  
Dziatłow wyskoczył nagle z ławki i krzyknął nerwowo:  
— Która godzina?  
Nauczyciel wyjął zegarek.  
— Ach, jaki ładny! Można popatrzyć?  
Dziatłow podszedł, nachylił się do kamizelki nauczyciela rozglądając niby zegarek szepnął:  
— Dowodzenie tych teorii proszę odiyż na potem. Przy Czybikowie i Wacettesie nie można.  
— Boże mój! Dlaczego?  
— To gończaki. W „we-cze-ka” służy. Momentalnie pana wysypią.  
Nauczyciel znowu obejrzał chude twarze o gorących oczach, po raz ostatni westchnął i nie mówiąc nic więcej, zabrał swego Gogola i wyszedł z klasy.